

Łańcuchy Taniej Włoskiej!

Jako sekretarz „Czerwonej” i „Włoskiej”
 powołam sobie przypominanie tej Taniej
 prawniczej, i nadmienię, że nie zapomnieliśmy o
 jej niepełnym lubelskim ersos i srod.
 lubelskich współpracownikach.

Rzecz Taniej bardzo nadaje się, jeśli niech
 mi Taniej bardzo nadaje się, że pracownik
 w „Czerwonej” i „Włoskiej” i „Włoskiej”
 w Krakowie. Bo w delegaturze krakowskiej praca
 w. Biurokracji figuruje dopiero od 1. III. 45,
 tj. od dnia, w którym zaczęto tu oficjalnie
 urzędować. Natomiast ów lubelski, prawniczy
 moje oraz z redakcją „Czerwonej” i „Włoskiej”
 do Krakowa i pierwszy miesiąc pracy w Krakowie
 (luty 1945) – party i nieprawniczy. Oficjalnym
 czasem z sprawy urzędowej, ale sama legi-
 tymizacja lubelska nie wystarcza, bo nie ma na
 niej daty wystawienia. Nie mam też dowodu
 że pracownik ten już w lutym, kiedy krakowski
 krakowski dopiero się organizował. Żeby mi to
 krakowski, muszę mieć tak to potwierdzenie.

Na podstawie powyższego legitymizacji

lubelską - data mego wstąpienia do
"Crytelnika", 18. X. 1944, napewno jest
do sprawdzenia w Zursie Personalnym
w Warszawie.

Przedro piszmi p. jony dżhuję,
dżos wytry prądziwego racunien
i - jili wolno - prądzi prądziwie
Zofia Marynowicz - Złotichore

Kraków, 23. III. 1950.

